

EYOF: Kronika wydarzeń z dnia 18.02.2009

Data publikacji: 19.02.2009 0:00

Kombinacja norweska: Mamy pierwsze złoto!

Dwa medale wywalczyli polscy reprezentanci w konkursie kombinacji norweskiej rozegranym metodą Gundersena. Paweł Słowiok wywalczył złoto, a Adam Cieślar - brąz. Zawodnicy oddali dwa skoki na obiekcie Skalite K95, a następnie biegli na dystansie 7,5 km.

Paweł Słowiok zajmował po części skokowej drugie miejsce i przed biegiem tracił do lidera Mario Seidla nieco ponad 1,5 minuty. Na trasie jednak systematycznie zmniejszał dystans dzielący go od Austriaka, a pod koniec biegu udało mu się wyprzedzić lidera. Tym samym do srebrnego medalu wywalczonego w sprincie, Paweł dołożył dziś złoty - w konkursie rozegranym metodą Gundersena. Trzeci po skokach, Adam Cieślar, nie dał się nikomu wyprzedzić na trasie biegowej

i dzięki temu zdobył brąz. Natomiast najmłodszy w stawce, Andrzej Gąsienica, po raz kolejny zajął wysokie ósme miejsce.

- Jestem bardzo szczęśliwy - cieszył się świeżo upieczony złoty medalista Paweł Słowiok - Po skokach zajmowałem dobrą, drugą pozycję, ale miałem dużą stratę do pierwszego, Austriaka Mario Seidla. Na szczęście udało mi się odrobić tę stratę na trasie, choć nie było to łatwe. Dziś było trudniej niż w sprincie, dwa razy dłuższy dystans do przebiegnięcia i bardzo trudne warunki pogodowe. Przed startem założyłem sobie, że cały czas będę biegł równym tempem i przyniosło to bardzo dobre efekty.

Srebrny medalista, Mario Seidl, nie był do końca zadowolony: *- Spodziewałem się... myślałem, że jestem na najlepszej drodze do złotego medalu. Ostatnia runda była dla mnie bardzo trudna. Słowiok mnie dogonił i w końcu wyprzedził. W zasadzie to nie wiem, dlaczego przegrałem ten bieg... - zastanawiał się młody Austriak.*

- Mielśmy małą nadzieję, że zdobędziemy złoto. - przyznaje trener Seidla, Volker Pichler - Jak wiadomo pierwsze miejsce jest lepsze niż drugie. Był to bardzo trudny bieg. Mój podopieczny jest bardzo młodym, ale dobrym zawodnikiem. To świetny skoczek, osiągnął dobry rezultat na skoczni. Jednakże srebrny medal jest również świetnym wynikiem i jesteśmy z niego zadowoleni.

Adam Cieślar, zdobywając brązowy medal, udowodnił, że jest jednym z najlepszych zawodników kombinacji norweskiej, startujących na Festiwalu. *- W poprzednim starcie nie poszło mi dobrze. Byłem wtedy bardzo zły - wspominał Adam - Dziś nareszcie udało mi się zająć wysokie miejsce i bardzo się z tego cieszę. Oddałem dwa dobre skoki i utrzymałem trzecią pozycję na trasie. Biegło mi się ciężko, ponieważ panowały trudne warunki, a poza tym gonilo mnie wielu zawodników. Jednak nie dałem się wyprzedzić i dzięki temu mam brązowy medal.*

Powody do zadowolenia miał także trener naszej reprezentacji EYOF w kombinacji norweskiej, Mariusz Chrapek: *- Nasi zawodnicy spisali się świetnie, cała trójka dobrze skoczyła i jeszcze lepiej pobiegła. Można im wszystkim pogratulować woli walki. Mamy dwa medale, ale cieszy też fakt, że wszyscy reprezentanci Polski znaleźli się w czołowej dziesiątce. Przed nami konkurs drużynowy. Rokowania są dobre, ale to jest sport. Jak będzie - zobaczymy.*

Austriacy również doceniają polską ekipę i sądzą, że będzie trudnym przeciwnikiem w konkursie drużynowym: *- Uważam, że polska drużyna aktualnie jest bardzo dobra - twierdzi Mario Seidl - Paweł Słowiok i Adam Cieślar są świetnymi zawodnikami. Bardzo dobrze skaczą, a biegają jeszcze lepiej. Będą na pewno niezwykle mocni w zawodach drużynowych. Myślę, że są w stanie zdobyć medal.*

W podobnym tonie wypowiada się Volker Pichler: *- Polacy są bardzo mocni na Festiwalu i podczas wszystkich tegorocznych konkursów. Cały czas się rozwijają i z zawodów na zawody są coraz mocniejsi.*

Czy Polacy staną na podium w konkursie drużynowym - okaże się już 20. lutego.

Biegi narciarskie: Dobry start Ligockiego. Zwycięstwa Markset i Hyvvarinena

69 zawodniczek rywalizowało w środowe popołudnie w biegu na 7,5 km techniką dowolną. Zwyciężyła Norweżka Anne-Tine Bendixen Markset. Trasę pokonała w 28 minut i 15.5 sekundy.

- *Trasa była trudna, zwłaszcza na podbiegach; przeszkadzał śnieg. To były zupełnie inne warunki od tych, do których jestem przyzwyczajona* – mówiła po zawodach Markset. Jak dodała, zwycięstwo nie przyszło jej łatwo, musiała ostro rywalizować z koleżanką z kadry Ragnhild Haga.

Najlepszą Polką w biegu była Magdalena Kozielska. Rywalizację ukończyła na 13. pozycji. - *Nie jest to dla mnie złe miejsce, aczkolwiek zawsze mogło być lepiej. Trzeba mierzyć siły na zamiary* – powiedziała po zawodach. *Najbardziej w biegu przeszkadzały zaspas. Było dużo śniegu, narty się zatapiały, można było się przewrócić.* – oceniała trasę Magda.

Trzeci wczoraj, dzisiaj wskoczył na najwyższy stopień podium. Fin Hyvärinen Perttu zwyciężył w biegu techniką dowolną na 10 km chłopców. *Dzisiaj miałem „dobre narty” i czułem, że jestem w pełni sił. To był chyba mój najlepszy bieg!* – powiedział tuż po zakończeniu konkurencji Hyvärinen. *Wszyscy narzekali na miękki śnieg. Rzeczywiście, nie był zbyt twardy, ale takie warunki mi odpowiadają. Bardzo przypominają mi te znane z Finlandii.* – powiedział młody Fin, który ukończył bieg z czasem 26 minut i 50.2 sekundy.

Tylko o 4 sekundy gorszy był Jakub Graef. *To mój wielki sukces* – cieszył się na mecie Czech. *Moi konkurenci to najlepsi biegacze, europejska czołówka* – komentował Jakub. *To dla nas ogromne zaskoczenie, liczyliśmy na pierwszą dziesiątkę ale nie na medale* – tak skomentował

2. miejsce swojego zawodnika trener czeskiej ekipy Josef Kubica. *Konkurenci bardzo wysoko postawili poprzeczkę, Finowie, Norwedzy – oni są dobrzy. Ale wygrali najlepsi* – mówił z radością Kubica.

Najlepszy wśród Polaków Mateusz Ligocki zmieścił się w pierwszej dziesiątce. *Ósme miejsce odbieram jako duży sukces* – powiedział. *Największym rywalem dzisiaj był śnieg, trudno w takich warunkach było przygotować dobrze trasę* – powiedział Ligocki, który do najlepszego zawodnika stracił 52,4 sekundy.

Snowboardcross: Dominacja Niemców i Austriaków

32 zawodników i 16 zawodniczek z 14 krajów wystartowało na trasie snowboardcrossu podczas IX Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy Śląsk-Beskidy 2009. Pomimo niesprzyjających warunków pogodowych, w opinii zawodników i trenerów, organizatorzy stanęli na wysokości zadania i bardzo dobrze przygotowali trasę. Podium zdominowali reprezentanci Austrii i Niemiec, którzy zdobyli, aż cztery medale. Nasi reprezentanci - Katarzyna Szymańska i Piotr Gryzło odpadli w pierwszym biegu.

Wśród pań triumfowała Austriaczka Sabine Schoeffmann, która na mecie nie kryła swojej radości. - *Jestem trochę wyczerpana, gdyż były to ciężkie zawody, ale za to bardzo szczęśliwa. To największy sukces w mojej dotychczasowej karierze. Zwycięstwo cieszy mnie podwójnie, gdyż nie przyszło mi łatwo. Na trasie była słaba widoczność spowodowana intensywnymi opadami śniegu.* - powiedziała złota medalistka.

W głównym finale panów jako pierwszy linię mety przekroczył reprezentant Rosji Nikita Kovalenko, który podczas wszystkich swoich biegów był najszybszy. - *Podczas dzisiejszych zawodów, jeździło mi się bardzo dobrze. Walka o podium była bardzo zacięta, tym bardziej, że zawody były rozgrywane w trudnych warunkach. Teraz czeka mnie dzień przerwy. W piątek startuje w slalomie gigancie równoległym, gdzie będę starał się również pokazać z jak najlepszej strony* - powiedział zwycięzca.

Trener Austriaków mógł być zadowolony z występów swoich zawodników, gdyż podczas środowych zawodów zdobyli oni dwa medale. Złoty wśród dziewcząt oraz brązowy wśród chłopców. - *Do Szczyrku przyjechali nasi najlepsi snowboardziści, którzy zostali wyłonieni*

w trakcie klasyfikacji EYOF zorganizowanych przez nas w Austrii. Uważam, iż nasz wybór był trafny, gdyż nasi reprezentanci zdobywając dwa medale spisali się fantastycznie. Należą

im się duże słowa uznania, gdyż ze względu na trudne warunki pogodowe nie były to łatwe zawody. Cieszymy się niezmiernie, gdyż jest to pierwszy złoty medal dla naszej reprezentacji podczas trwania EYOF. Miejmy nadzieję, że już w piątek podczas slalomu giganta równoległego nasi reprezentanci powiększą swoją zdobycz medalową o kolejne krążki - powiedział trener Austriaków Stefan Hanser.

Hokej na lodzie: Finowie lepsi w karnych

Szwajcaria-Finlandia (1:2)

Trzeci dzień zmagania hokejowych na tyskiej tafli decyduje o układzie miejsc w grupach. W pierwszym śródownym meczu spotkały się zespoły Szwajcarii i Finlandii.

Przed meczem trudno było wskazać faworyta, bo obie drużyny prezentują podobny poziom. Potwierdził to przebieg spotkania, które w regulaminowym czasie gry zakończyło się wynikiem 1:1. Rozstrzygające były rzuty karne, w których lepsi okazali się Finowie i wygrali mecz 2:1.

Trener reprezentacji Szwajcarii Manuele Celio po meczu powiedział: *„To był bardzo dobry, wyrównany mecz. Moja drużyna grała dziś świetnie, lepiej niż wczoraj, jestem z nich bardzo zadowolony. Nasza przegrana dzisiaj, to po prostu niefart. Jedyne, co nam pozostaje, to pogratulować zwycięzcy.”*

Trener Finów z tradycyjną już dla siebie rezerwą chłodno wypowiedział się o meczu. Nie był do końca zadowolony z tego, co zaprezentowali jego zawodnicy: *„Mieliśmy kilka bardzo dogodnych sytuacji, których nie potrafiliśmy wykorzystać, z drugiej strony Szwajcarzy dobrze się bronili”*. Rzuty karne, wygrane w stosunku 2:1, zapewniły Skandynawom miejsce w półfinale, gdzie jak zadeklarował Juha Jyrkkio chcieliby zmierzyć się raczej ze Słowacją.

Finowie zajęli pierwsze miejsce w grupie B, a z drugiego miejsca do półfinałów awansowali Szwajcarzy.

Curling: WIELKA BRYTANIA- POLSKA- 12:1

Mecz z curlerami z Wielkiej Brytanii był dla gospodarzy tylko nauką. Na początku Polacy prowadzili z faworytami spotkania wyrównaną grę, niestety zawodzili w decydujących momentach.

Najgorzej było w czwartym endzie, w którym młodzi Brytyjczycy zdobyli aż 6 punktów! A to „Biało-czerwoni” mieli ostatni kamień w tej partii meczu, była szansa na zdobycie pierwszego punktu. *„Polska gościnność nie zna granic! Podejmiemy rywalom obie pomocne ręce”*- skomentował krótko grę swoich podopiecznych trener Krzysztof Beck i ściągnął z lodu kapitana zespołu. Spotkanie zakończyło się po 8. endzie. To trzecia porażka Polaków w zawodach.

COLIN DICK, GBR., SKIP: *“Polacy wyglądali wczoraj bardzo dobrze, gra z Danią była naprawdę rewelacyjna. Przed tym meczem byliśmy więc trochę nerwowi. W ogóle nie myśleliśmy, że jakkolwiek mecz będzie tu łatwy. Dobrze rozpoczęliśmy spotkanie, już na starcie zdobywając kilka punktów. Czwarty end był chyba najlepszym, jaki kiedykolwiek zagraliśmy. Był po prostu nieszczęśliwy dla Polski. Nasz nowy zawodnik był tak samo dobry jak stary, chcieliśmy mu po prostu dać szansę wykazania swoich umiejętności. Jesteśmy raczej pewni siebie i nie boimy się innych drużyn.”*

BARTOSZ DZIKOWSKI, POL., SKIP: *“Nie poddaliśmy się po 6. endzie, ponieważ trener kazał nam być wytrwałym. Nie graliśmy dziś najlepiej. Trzeba jednak przyznać, że szkocki curling na wysokim poziomie, co było widać na lodowisku. To drużyna, która gra od lat, ma doświadczenie i przewyższa nas kilkakrotnie. Będzie z pewnością w czołówce. Grali wprost idealnie, gdzie kapitan wskazał, tam drużyna stawiała kamień. Podczas 4. enda dało się coś zrobić, by wynik nie był tak bardzo rozbieżny, mogło być nawet 1:0 dla Brytyjczyków, zamiast 6:0, ale niestety nie wyszło tak jak chcieliśmy. Wchodząc na mecz, myśleliśmy, że będzie on bardziej wyrównany. Myślę, że moglibyśmy u naszych przeciwników wiele podpatrzeć. Niekoniecznie techniki, ale na pewno szczotkowania, precyzyjności i trochę z taktyki.”*

Biathlon: Maria Bukowska siódma w biathlonowym biegu pościgowym. Repo i Anderson najlepsi.

W trudnych warunkach atmosferycznych przyszło rywalizować zawodniczkom i zawodnikom w drugim dniu biathlonowych zmagania festiwalowych. Przy gęsto padającym śniegu dziewczęta i chłopcy rywalizowali na Kubalonce w biegu pościgowym.

Złoty medalista ze sprintu Mikko Repo powtórzył sukces z wtorku: - *Czuję się doskonale. To wspaniałe uczucie być znowu pierwszym* - powiedział na mecie zawodnik z Finlandii, który wygrał mimo czterech karnych rund na 10 km trasie. Jeszcze gorzej strzelał Marius Hol, jednak dzięki znakomitemu biegowi przesunął się z siódmego na drugie miejsce. Norweg stracił do Fina 13,5 sekundy. Na trzecim miejscu z 30,7 sekund straty finiszował Francuz Florent

Claude.

- *Jestem bardzo podekscytowany. Dzisiaj strzelanie poszło mi całkiem niezłe, a na ostatnim okrążeniu byłem bardzo szybki - cieszył się z wyniku Florent.*

W biegu dziewcząt zwyciężyła Ingela Andersson: - *Wczoraj byłem piąta, dzisiaj wskoczyłam pierwsze miejsce. To mój wielki sukces! Nigdy tak dobrze nie strzelałam* - mówiła Szwedka.

- *Zarówno strzelanie jak i bieg dzisiaj nie były łatwe. Przez śnieg prawie nie widziałam tarczy* – stwierdziła na mecie Christina Maierhoffer z Niemiec, wczorajsza złota medalista, która dziś wywalczyła srebro.

W pierwszej dziesiątce uplasowała się także reprezentantka Polski. Maria Bukowska, 17.

w sprincie, w środę zajęła 7 miejsce. Bukowska musiała pokonać trzy karne rundy, ale dobry bieg pozwolił jej awansować do pierwszej dziesiątki.

- *To były trudne zawody, ale wszyscy zawodnicy startowali w jednakowych warunkach* podsumował zawody trener szwajcarskiej drużyny Maskns Segessenmann. *Bieg nie był łatwy, bo na trasie zgromadziło się sporo miękkiego śniegu. Ciągłe opady też dawały się we znaki, bo śnieg dostawał się do karabinków* - powiedział Segessenmann.

Hokej na lodzie: Trafiła kosa na kamień

Słowacja – Rosja (4:2)

Mecz kończący trzeci dzień zmagania na tyskiej tafli to prawdziwe hokejowe święto. Drużyny Słowacji i Rosji stworzyły niesamowite widowisko. Młodzi zawodnicy naszych południowych sąsiadów niesieni ogłuszającym dopingiem swoich wiernych fanów pokonali uznawanych za faworytów Rosjan 4:2.

Rosjanie objęli prowadzenie po 12 minutach gry. Wyrównał Krempasky w 27 minucie. Przed trzecią tercją można było spodziewać się, że po raz drugi w środę zobaczymy rzuty karne. Jednak w tej odsłonie Słowacy ruszyli do zmasowanego ataku strzelając trzy bramki w 5 minut. Rosjanie, którzy wyglądali na zdezorientowanych i zrezygnowanych zdołali odpowiedzieć tylko jednym trafieniem.

Trener Słowackiej reprezentacji Andrej Vyboh po meczu z Rosją powiedział: - *Jeszcze to do mnie nie dotarło, że wygraliśmy. To był bardzo wyrównany mecz. Byliśmy bardziej zdyscyplinowani a taktycznie byliśmy silniejsi. Zawodnicy są w bardzo dobrej formie psychicznej i fizycznej. Będziemy walczyć o złoty medal.*

Trenerzy z Rosji nie chcieli komentować gry.

Tym meczem zakończyła się rywalizacja grupowa. Jutro w pierwszym spotkaniu półfinałowym Słowacja zmierzy się o 13.30 ze Szwajcarią, a o 17.00 drużyna Rosji zagra z Finami. Natomiast o 10:00 Polacy zagrają z Białorusią o 5 miejsce.

Łyżwiarstwo figurowe: Taniec oryginalny par: Rosjanie ponownie zachwycają!

Pary łyżwiarzy figurowych zaprezentowały dziś kolejny, drugi program podczas IX EYOF Śląsk – Beskidy 2009. Licznie zgromadzoną publiczność zachwyciły pięknem swoich programów w konkurencji tańca oryginalnego.

Podobnie jak w tańcu obowiązkowym bezkonkurencyjna okazała się para rosyjska, Tatiana Baturintseva i Ivan Volobuev. Prowadząc klasyfikację z notą 72,41 pkt. są zdecydowanym faworytem w walce o złoto. - *Nikogo się nie boimy przed ostatnią konkurencją. Przygotowaliśmy bardzo ładny taniec dowolny na jutro, zapraszamy do oglądania.* – komentowali po starcie Rosjanie, nie ukrywając przy tym zadowolenia.

Pelen gracji i bardzo ciekawych pozycji w piruetach program zaprezentowali Ruslana Yurchenko i Aleksandr Liubchenko z Ukrainy, którzy tańcząc w rytm charlestona zachwycili publiczność. Zdobywając łącznie 66,08 pkt. pozostali na drugiej pozycji. - *Jesteśmy zadowoleni z występu ale nie z ilości punktów, które otrzymaliśmy. Powinno ich być znacznie więcej. Jeśli chodzi o elementy techniczne to był mały błąd w twizzlach ale kosztuje on niewiele punktów. Będziemy walczyć w tańcu*

dowolnym, a przygotowane przez nas bardzo trudne podnoszenie powinno w tym pomóc. – zapowiadają Ukraińcy.

Tuż za Reprezentantami Ukrainy uplasowali się Czescy łyżwiarze, Gabriela Kubova i Petr Seknicka z notą 63,86 pkt, którzy po starcie zdradzają: – *Jutro zatańczymy do muzyki z filmu „Piraci z Karaibów”, będziemy walczyć.*

Jutro w godzinach 18:00 – 19:45 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu par. Widowisko zapowiada się tym ciekawiej, że prócz zapowiadanej walki, łyżwiarze mają możliwość wyboru muzyki z wokalem, co jest możliwe tylko w przypadku tańca dowolnego.

[Zapraszamy do Fotoreportaży z olimpiady](#)